

**Helena Głogowska\***

## **Teodor Iljaszewicz (1910–1948) – między biografią poety i działacza narodowego a pedagoga**

### **Teodor Iljaszewicz (1910–1948): A Biography of a Poet, National Activist and Pedagogue**

**Abstract:** The figure of Teodor Iljaszewicz is permanently inscribed in the history of the Republic of Belarus and its national movement, especially from the 1990s, when the independent Republic of Belarus was established. His name found its place in encyclopedias and biographical dictionaries. He is presented as a Belarusian poet, prose writer, historian, journalist and socio-cultural activist. What is omitted is his basic profession as a teacher and educator, which was not only his main source of livelihood, but also a passion and vocation. His activities in the field of Belarusian education, both pedagogical and organizational, deserve a separate interest. It is after graduation that he devoted himself completely to it. Regardless of the circumstances, he tried to educate Belarusian youth in their mother tongue. In the Second Polish Republic in the years 1934–1937 he taught the Belarusian language at the Vilnius Belarusian Grammar School and at the Orthodox Seminary in Vilnius. In the years 1939–1941 and 1941–1944 he organized Belarusian education in the Białystok region, and in the years 1944–1948, in the emigration circles in post-war Germany, he taught children and youth, published textbooks, organized scouting and YMCA. A holistic view on the life and work of Teodor Iljaszewicz shows how important in his life was educational activity, it can even be said that he treated it as a priority, while the literary and scientific work was its complement.

**Keywords:** Teodor Iljaszewicz, belarusian education, belarusian emigration, belarusian national movement, belarusian literature

\* Helena Głogowska (ORCID: 0000-0003-2936-5575) – dr hab., profesor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, pracuje w Katedrze Historii Najnowszej i Stosunków Międzynarodowych, kontakt: helenag@ukw.edu.pl.

Postać Teodora Iljaszewicza na trwale wpisała się w historię literatury białoruskiej i białoruskiego ruchu narodowego, szczególnie poczynając od lat dwudziestych XX w., gdy powstała niepodległa Republika Białoruś. Jego nazwisko znalazło się w biobibliograficznym słowniku „Biełaruskija piśmienniki”<sup>1</sup> oraz w „Encyklopedii historii Białorusi”<sup>2</sup>. Przedstawiono go w nich jako białoruskiego poetę, prozaika, historyka i działacza społeczno-kulturalnego. W późniejszych wydawnictwach, w tym wirtualnych, także określa się go w tych kategoriach, dodając jeszcze, że był także dziennikarzem<sup>3</sup>. Pomija się natomiast jego podstawowy zawód nauczyciela i pedagoga, który był dla niego nie tylko źródłem utrzymania, ale też pasją i powołaniem. W niektórych biogramach wspomina się, że wykładał język białoruski w Wileńskim Gimnazjum Białoruskim bez wskazania czasu<sup>4</sup>. W innych pisze się, że pracował tam do początku wojny<sup>5</sup>. Czasem wspomina się, że był jednym z organizatorów szkolnictwa białoruskiego na Białostocczyźnie<sup>6</sup> oraz że latem 1943 r. wykładał w Białymstoku na trzytygodniowych kursach pedagogicznych dla nauczycieli białoruskich<sup>7</sup>.

W artykułach biograficznych o Iljaszewiczu pisano wprawdzie o jego działalności oświatowej, ale nie poświęcano jej szczególnej uwagi<sup>8</sup>. Tymczasem

- 1 *Biełaruskija piśmienniki. Bijabibljahraficzny słownik*, Minsk 1994, t. 3, s. 14.
- 2 *Encykłapiedyja historyi Biełarusi*, Minsk 1996, t. 3, s. 481–482.
- 3 *Chwiedar Iljaszewicz*, [https://wikipedia.org/wiki/Chwiedar\\_Iljaszewicz](https://wikipedia.org/wiki/Chwiedar_Iljaszewicz), dostęp: 10.04.2019.
- 4 *Encykłapiedyja historyi Biełarusi*, s. 481.
- 5 *Iliasiewicz Chwiedar*, [https://be-tarask.wikipedia.org/wiki/%D0%A5%D0%B2%D0%B5%D0%B4%D0%B0%D1%80\\_%D0%86%D0%BB%D1%8C%D1%8F%D1%88%D18D...](https://be-tarask.wikipedia.org/wiki/%D0%A5%D0%B2%D0%B5%D0%B4%D0%B0%D1%80_%D0%86%D0%BB%D1%8C%D1%8F%D1%88%D18D...), dostęp: 10.04.2019.
- 6 Tamże.
- 7 Tamże; *Chwiedar Iliaszewicz*, [https://wikipedia.org/wiki/Chwiedar\\_Iljaszewicz](https://wikipedia.org/wiki/Chwiedar_Iljaszewicz), dostęp: 10.04.2019.
- 8 H. Głogowska, *Teodor Iljaszewicz*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 11 (1999) s. 165–178; tejsze, *Białostocczyzna w życiu i twórczości Teodora Iljaszewicza*, w: *Acta Albaruthenica 10. „Мае Афіны тут – назваў із Бандарамі”*. Profesorowi Aleksandrowi Barszczewskiemu na 80-lecie, red. M. Timoszuik, M. Chaustowicz, Warszawa 2010, s. 79–112; tejsze, *Działalność kulturalno-oświatowa i twórczość literacka Teodora Iljaszewicza na emigracji w Niemczech (1944–1948)*, w: *Słowianie wschodni na emigracji: literatura – kultura – język*, red. B. Kodzis, M. Giej, Opole 2010, s. 151–161; tejsze, *Wileński okres życia i twórczości Teodora Iljaszewicza na tle białoruskiego ruchu narodowego i życia literackiego (wiek dojrzały)*, „Studia Białorutenistyczne”, 7 (2013)

jego działalność w dziedzinie oświaty białoruskiej – zarówno pedagogiczna, jak i organizacyjna – zasługują na zainteresowanie i odrębną publikację. Po ukończeniu studiów bowiem poświęcił się przede wszystkim działalności oświatowej, w tym pedagogicznej. Bez względu na okoliczności starał się kształcić młodzież białoruską w ojczystym języku. W II Rzeczypospolitej w latach 1934–1937 uczył języka białoruskiego w Wileńskim Gimnazjum Białoruskim oraz w Prawosławnym Seminarium Duchownym w Wilnie. W latach 1939–1941 oraz 1941–1944 organizował szkolnictwo białoruskie na Białostocczyźnie, a w latach 1944–1948 w warunkach emigracji w powojennych Niemczech uczył dzieci i młodzież, wydawał podręczniki, organizował skauting. Spojrzenie całościowe na życie i działalność Iljaszewicza wskazuje, jak ważną w jego życiu była działalność oświatowa, można nawet stwierdzić, że traktował ją priorytetowo, twórczość literacka i naukowa zaś była jej uzupełnieniem. Iljaszewicz urodził się 17 lutego 1910 r. w Wilnie. Okres wileński jego życia i działalności narodowej, literackiej i naukowej obfitował w ważne wydarzenia. Jako wilnianin z urodzenia mógł ulec podobnym procesom adaptacyjnym jak większość jego rówieśników. Dzieciństwo jego to ostatnie lata Rosji carskiej. Kształcić zaczynał się w szkole rosyjskiej, a naukę kontynuował podczas powszechnego uchodźstwa ludności białoruskiej w czasie pierwszej wojny światowej. Powrót z rodzicami do Wilna w 1919 r. był powrotem do innej rzeczywistości społeczno-politycznej, wykreowanej w mieście oraz na zachodniej części ziem białoruskich przez państwo polską. W Wilnie, które stało się centrum ruchu białoruskiego i w którym skupiła się inteligencja białoruska, kształtowała się osobowość Iljaszewicza. Białoruska świadomość narodowa, wyniesiona z domu rodzinnego, rozwijała się w nim pod wpływem nauki w Wileńskim Gimnazjum Białoruskim oraz kontaktów z przedstawicielami elity narodu białoruskiego – Bronisławem Taraszkiewiczem, Szymonem Rak-Michajłowskim, Antonim Łuckiewiczem,

s. 57–71, DOI: 10.17951/sb.2013.7.57; też, *Emigracyjne losy białoruskiego pisarza i działacza politycznego Teodora Iljaszewicza*, w: *Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześnieowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, t. 2, red. V. Wejs-Milewska, E. Rogalewska, Białystok 2016, s. 847–865; Ł. Hłahouskaja, *Chwiedar Il'laszewicz u biełaruskim emihranckim asiaroddzi u Niamieczyynie (1944–1948) – tworczasc', dziejnasc', pamiac'*, „Zapisy Biełaruski Instytut Nawuki j Mastactwa/Belarusan Institute of Arts and Sciences Zapisy” (New York – Miensk) 37 (2014) s. 688–794.

Radosławem Ostrowskim. Byli oni nie tylko jego nauczycielami, ale także autorytetami. W czasie nauki zadebiutował jako poeta oraz włączył się w działalność wydawniczą pisemek uczniowskich w języku białoruskim. Radykalizm, który zaczął udzielać się młodzieży gimnazjalnej, rozwój Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady i Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi przyczyniły się do aresztowania 17-letniego Iljaszewicza i osadzenia go w więzieniu na Łukiszkach pod zarzutem „zdrady stanu” i działalności antypaństwowej<sup>9</sup>. Prawie dwuletni pobyt w areszcie (1927–1929) odbił się na jego zdrowiu, a jednocześnie „wyleczył” go z radykalizmu społeczno-politycznego.

W maju 1930 r. eksternistycznie zdał maturę razem z Albertem Millerem i Siarhiejem Jackiewiczem. W tym samym czasie świadectwa maturalne otrzymali także inni absolwenci gimnazjum białoruskiego: Lawon Halak, Zoja Hurjanowa, Mikoła Kuncewicz, Siarhiej Macuk, Michał Markiewicz, Natalia Patomska, Rahwałod Rak-Michajłouski, Uładzimir Rudnicki, Anatol Sokałau, Witald Tumasz, Michał Wituszka, Emma Załkind, Pilip Zasim<sup>10</sup>. Iljaszewicz na maturze zwolniony był z egzaminu z przyrodoznawstwa i propedeutyki filozofii. Poza przyrodoznawstwem wynik bardzo dobry uzyskał z języka białoruskiego. Oceny dobre otrzymał z religii, języka polskiego, łacińskiego, niemieckiego, matematyki i propedeutyki filozofii, oceny dostateczne z fizyki (z elementami chemii), geografii i historii (z elementami nauki o Polsce współczesnej)<sup>11</sup>.

Dnia 23 sierpnia 1930 r. Iljaszewicz złożył podanie o przyjęcie na jednoroczne kursy nauczycielskie dla nauczycieli szkół powszechnych, organizowane przez kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego<sup>12</sup>. Kurs ukończył, zdając egzamin dyplomowy 16 czerwca 1931 r. i uzyskując dyplom nauczyciela szkół powszechnych<sup>13</sup>.

Jednocześnie podjął studia historyczne na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, w czasie których wykazał się dociekliwością naukowo-badawczą,

9 H. Głogowska, *Wileński okres życia i twórczości Teodora Iljaszewicza*, s. 57–71.

10 *Bielaruskija maturysty*, „Szlach Moładzi”, 7 (1930) s. 15.

11 Świadectwo dojrzałości T. Iljaszewicza nr 999 z 30.05.1930 r., zbiory własne M. Marlicz.

12 Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas (dalej: LCVA), F. 234, Ap. 1, B. 46, L. 1, Podanie T. Iljaszewicza, 23.08.1930.

13 LCVA, F. 234, Ap. 1, B. 46, L. 2–4, Państwowy kurs nauczycielski w Wilnie.

publikował także utwory literackie i krytyczno-literackie. Iljaszewicz był zdolnym studentem. Jak wspominał Marian Pieciukiewicz: „Jego profesorowie przepowiadali mu karierę naukową – miał wyraźne skłonności i wszystkie cechy przyszłego naukowca”<sup>14</sup>. Studiował przez cztery lata. Pracę magisterską pisał pod kierunkiem profesora Stanisława Kościałkowskiego. Poświęcił ją drukarskiej działalności Mamoniczów w Wilnie w latach 1575–1622. 5 września 1934 r. Kościałkowski w prośbie o wydanie absolutorium Iljaszewiczowi stwierdzał, że odbył on czteroletnie studia w zakresie historii

pilnie uczęszczając na wykłady i biorąc żywy i czynny udział w ćwiczeniach seminaryjnych. P. Iljaszewicz złożył ze skutkiem pomyślnym część egzaminów magisterskich w zakresie historii (historia starożytna, historia średniowieczna, zarys nauk filozoficznych), wykonał sumiennie i z należytą merytorycznością pracę p. t. „Drukarnia Mamoniczów w Wilnie” oraz ma na ukończeniu inną pracę o Aleksandrze Oskierce i wydaniu elementarza białoruskiego. Wobec powyższego uważam, że p. Iljaszewicz całkowicie wywiązał się z zadań i warunków, uprawniających go do uznania za absolwenta wydz. humanistycznego<sup>15</sup>.

Być może zaświadczenie to było potrzebne Teodorowi Iljaszewiczowi do podjęcia pracy nauczycielskiej w gimnazjum białoruskim po śmierci brata Mikołaja, który zmarł 2 września 1934 r.

Od 1934 r. Iljaszewicz uczył języka białoruskiego w Wileńskim Gimnazjum Białoruskim i w Prawosławnym Seminarium Duchownym w Wilnie. Metropolita Bazyli (Włodzimierz Doroszkiewicz), wówczas seminarzysta, po latach wspominał Iljaszewicza jako swego nauczyciela: „uczył nas języka białoruskiego. Jego język był żywy, naturalny, miękki i czysty. Potrafił przeniknąć do najgłębszych zakątków naszych dusz”<sup>16</sup>. Iljaszewicz, jeżdżąc na wakacje do Prużan (rodzinnej miejscowości jego rodziców), namawiał tamtejszą młodzież do nauki w gimnazjum białoruskim w Wilnie. W grupie gimnazjalistów z Prużańszczyzny był

14 M. Pieciukiewicz, *U poszukach zaczarawanych skarbau*, Wil'nia 1998, s. 57, wszystkie cytaty pochodzące z literatury w języku białoruskim w tłumaczeniu autorki.

15 LCVA, F. 175, Ap. 5IVCa, B. 1146, L. 33, Pismo S. Kościałkowskiego z dn. 5.09.1934 r.

16 *Mogę spokojnie umierać. Bazyli prawosławny metropolita Warszawski i całej Polski 1914–1998*, red. E. Czykwin, Białystok 1998, s. 16.

Aleksander Dorofiejczyk (ur. 1 maja 1915 r. w Rożkowiczach), który wyraźnie podkreślał wdzięczność Iljaszewiczowi za okazaną mu pomoc:

I niespodzianie spotkaliśmy nauczyciela Wileńskiego Gimnazjum Białoruskiego śp. Chwiedara Iljaszewicza. Zapoznaliśmy się. On długo nie czekał, by coś powiedzieć. – Bracie – powiedział – jedź do domu, zbieraj swoje manatki i razem z tymi kolegami pojedziesz do Wilna, a ja ci pomogę. Opowiem to dyrektorowi i wszystko będzie dobrze. [...] Później poszliśmy do dyrektora gimnazjum – prof. R. Ostrowskiego. On już znał moją historię. Śp. Chw. Iljaszewicz przyjechał do Wilna wcześniej i opowiedział wszystko dyrektorowi. [...] Syn poleskiej wsi pojechał uczyć się do wielkiego miasta, dzięki pomocy w pierwszym rzędzie śp. Chwiedara Iljaszewicza<sup>17</sup>.

Iljaszewicz był wymagającym, ale jednocześnie lubianym nauczycielem. Jego bliskim kolegą był Borys Kit, wówczas nauczyciel matematyki, fizyki i chemii:

Chwiedar Iljaszewicz to był mój jeden z najbliższych przyjaciół w moim życiu. Dlaczego? Wszystko nas łączyło razem (jednocześnie byliśmy nauczycielami Wileńskiego Gimnazjum Białoruskiego), młodość, entuzjazm, patriotyzm, jednakowe zainteresowania itd. Początkowo przyjaźniłem się z bratem Chwiedara, doktorem Mikołajem. Gdy zmarł Mikołaj, na jego miejsce nauczyciela WGB przyjechał Chwiedar Iljaszewicz, który niedługo był zwolniony przez Kuratorium Wileńskie za jego białoruską patriotyczną pracę, bez względu na to, że miał on pełne kwalifikacje nauczycielskie, ale nie miał tzw. dekretu ustalenia<sup>18</sup>.

Iljaszewicz angażował się w życie szkoły. W 1935 r. z okazji siedemnastej rocznicy Białoruskiej Republiki Ludowej wygłosił referat „Akt 25 marca”. Zakończył go okrzykiem na cześć aktu 25 marca, natychmiast podchwyconym przez uczniowską orkiestrę, która zagrała hymn „Ad wieku my spali”<sup>19</sup>.

17 A. Darafiejczyk, *Maje uspaminy pra Wilenskuju Biełaruskuju Himnaziju*, w: *Letapis Wilenskiej Biełaruskaj Himnazii 1919–1944*, red. Ju. Popka, Leimen 1983, s. 18–19.

18 List B. Kita do autorki z dn. 24.10.1998 r., (w posiadaniu autorki).

19 Białoruskie święto narodowe, „Kurjer Wileński”, 27 marca 1935, nr 85, s. 6.

Jako nauczyciel Iljaszewicz na łamach „Kuriera Wileńskiego” polemizował ze Stanisławem Szanterem na temat jego poglądów i twierdzeń dotyczących narodu białoruskiego, którego rzekomo „w ogóle nie ma”:

Naród białoruski, odsunięty w przeciągu wieków od oświaty, pozbawiony inteligencji, zaczął niedawno budzić się do samodzielnego życia. [...] Dopiero w końcu XIX w. chłop białoruski występuje na arenę życia kulturalnego i politycznego i pod wpływem swej inteligencji zaczyna odgrywać poważną rolę historyczną. Burza rewolucyjna z roku 1905 jeszcze bardziej wstrząsnęła tym ludem, który szybko zaczyna dojrzewać narodowo i politycznie. A gdy wystrzały mas ludowych, które przelewały bratnią krew, skierowały się przeciwko caratowi, naród ten sięga po najwyższy ideał – ideał samodzielnego życia politycznego – niepodległości. Pyszne kwiaty, które na polach Białorusi, przedwcześnie zwiędły. Ale naród nie przestał istnieć i nadal żyje swem życiem, które bije już silnym tętnem. Obudził się naród, który stworzył bogatą i oryginalną kulturę w przeszłości i wpłynął wybitnie na inne narody sąsiednie. Dość zajrzeć w przeszłość tego kraju, ażeby się przekonać, że kultura białoruska nie jest dopiero co „założona” (jak zjadliwie wyraża się p. St. Szanter). Po wieku XVI-ym, po okresie rozkwitu kultury białoruskiej, następuje stopniowy upadek tej kultury. Inteligencja białoruska, bojarowie-szlachta, porzuciła swój naród, zdobywając przywileje i zmieniając „wiarę swych ojców”. Następne pokolenia tej szlachty pod działaniem wciąż wzmagającego się ciśnienia wpływów zachodnich, a później wschodnich uległy prawie całkowitemu wynarodowieniu. Naród ogołocony z inteligencji był pozostawiony sam sobie<sup>20</sup>.

Iljaszewicz nadal wskazywał na niezbyt wysoki poziom świadomości narodowej Białorusinów, aczkolwiek przejawiało się ono w powstaniu masowej (ponadstutysięcznej) partii politycznej Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady, niezwykle popularnej wśród ludu białoruskiego. Zarzucał Szanterowi, że nie zna on wsi białoruskiej i panujących w niej stosunków. Uważał, że niesłusznie utożsamia się Białorusinów z komunistami, aresztowując ich i sądząc. Wskazywał, że Białorusini domagali się powstania szkół białoruskich w Polsce, a w zamian narzucono im szkoły polskie i polską kulturę, której:

20 T. Iljaszewicz, P. Szanterowi w odpowiedzi, „Kurjer Wileński”, 30 maja 1935, nr 146, s. 6.

[...] wieś białoruska organicznie przyjąć nie może, a wobec stosowanego przymusu i nie chce, gdyż ma wiekową, przekazaną od pradziadów swoją kulturę i tradycję białoruską. Bynajmniej do kultury polskiej nie garnie się ona „namiętnie”, jak różowo pisze p. St. Szanter. Każdy sumienny Polak, każdy policjant, mający zetknięcie ze wsią szczerze to powie. Wieś znowu zamknęła się w sobie i będzie trwać w swych chłopskim uporze, który jest silniejszy nade wszystko. Wieś milczy i czeka. Ale to jest groźne i niebezpieczne milczenie. Przy takim stanie rzeczy nic dziwnego, że „Kominterny” (jak się wyraża p. St. Szanter) opanowują wieś białoruską. Źle pojęte wychowanie państwowo-obywatelskie, które u nas pojmuje się jako wychowanie narodowe, ku innemu niczemu nie prowadzi, jak ku komunizacji wsi. [...] Dajcie Białorusinowi szkołę w jego języku ojczystym i smutni nauczyciele będą się cieszyli z owoców swej ciężkiej pracy społecznej<sup>21</sup>.

Dnia 17 kwietnia 1936 r. Iljaszewicz uzyskał stopień magistra filozofii w zakresie historii. Wiosną 1937 r. zwrócił się z prośbą do kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego o dopuszczenie go do egzaminu nauczycielskiego na nauczyciela historii w szkołach średnich. Prośbę do kuratorium przesłał 5 kwietnia 1937 r. dyrektor Gimnazjum Państwowego im. A. Mickiewicza Z. Żerebecki, wyjaśniając, że

p. Iljaszewicz uczy w gimnazjum białoruskim języka białoruskiego i propeutyki filozofii, natomiast nie odbył żadnej praktyki w zakresie nauczania historii, mimo, że posiada dyplom magistra historii. Rezultaty pracy w zakresie tych przedmiotów, których uczy uważam za wystarczające i proponuję dla p. Iljaszewicza ocenę pracy dostateczną<sup>22</sup>.

5 czerwca 1937 r. zdobył dyplom nauczyciela szkół średnich, dający kwalifikacje zawodowe do nauczania historii jako przedmiotu głównego w szkołach średnich ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich państwowych i prywatnych w języku wykładowym polskim<sup>23</sup>.

21 Tamże.

22 LCVA, F. 178, Ap. 1, B. 240, L. 1, Pismo Z. Żerebeckiego do Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, 5 kwietnia 1937.

23 Dyplom nauczyciela szkół średnich T. Iljaszewicza, zbiory M. Marlicz.



Posiadane kompetencje nie wystarczały jednak, aby dalej pracować na stanowisku nauczyciela w gimnazjum białoruskim. Decyzją władz kuratorium w Wilnie w 1937 r. został zwolniony z posady nauczyciela.

Wyjechał wówczas z żoną Nadzieją i córką Marią do majątku Topolany na Białostoczczyźnie. Brak źródeł utrzymania zmusił go do ciężkiej pracy fizycznej na podbiałostockiej wsi. Tam założyli plantację ziół, które dostarczali do apteki w Wilnie<sup>24</sup>. Tam też tworzył, utrzymywał kontakty z Wilnem, głównie ze środowiskiem miesięcznika „Kałośsie”. Dorobek twórczy z tzw. okresu wileńskiego zamyka się trzema zbiorami poezji, książkami o drukarni Mamoniczów orazo życiu i twórczości Jadwihina Sz., a także licznymi artykułami, wierszami i opowiadaniem publikowanymi w periodykach białoruskich.

W 1939 r. po przyłączeniu Białostoczczyzny do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Iljaszewicz wraz z rodziną wyjechał do Białegostoku. Mieszkali przy ulicy Piasta 24, u państwa Piotrowskich<sup>25</sup>. Lidia Kosowska, z domu Woszczenko, kuzynka Nadziei Iljaszewiczowej, która była wówczas w bliskich kontaktach w nimi, wspominała: „Nieraz, jak miałam czas, gotowałam im obiady. W latach 1939–1941 Chwiedar organizował szkoły białoruskie. Jak kto powiedział mu na ulicy «dzień dobry», to nie chciał rozmawiać. Trzeba było mówić do niego «dobry dzień», wtedy reagował”<sup>26</sup>. Teodor Iljaszewicz pracował w Białymstoku w inspektoracie oświaty – „został kuratorem oświaty”<sup>27</sup>. Podlegały mu szkoły w okręgu białostockim. Niewiele wiadomo o jego działalności na Białostoczczyźnie w latach 1939–1941. Ten okres jego życia wymaga jeszcze dodatkowych badań. Materiały, znajdujące się w Archiwum Narodowym Republiki Białoruś w Mińsku, zawierają statystyki określające liczbę szkół polskich, rosyjskich, żydowskich i białoruskich w województwie białostockim<sup>28</sup>.

Szkoły białoruskie powstały na terenach zamieszkałych przez Białorusinów. Iljaszewicz znał rozmieszczenie ludności białoruskiej z autopsji. Na ile były to

24 H. Kozłowska, *Za Białorusią świata nie widział*, „Czasopis”, 3 (1999) s. 19.

25 Tamże.

26 Tamże.

27 Tamże.

28 Arodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku, f. 42, op. 1, d. 2143, l. 25, Swiedienija o koliczestwie bieł. szkół i uczaszczichsia w nich po kłassam naczało 1940/1941 ucz. g. po Biełostokskoj obłasti.

jego indywidualne decyzje w sprawie organizacji szkół, trudno obecnie ocenić. Tym niemniej można stwierdzić, że istniejące wówczas białoruskie szkolnictwo było także jego zasługą. Alaksiej Aniszczyk, znajomy z czasów wileńskich, wspominał go jako „kierownika wydziału oświaty ludowej rejonu białostockiego” (загадчыка Райано Беластоцкага раёна):

Po powrocie do Gródka, od razu pojechałem do Białegostoku. Tam postanowiłem wejść do wydziału oświaty. I... spotkałem dawnego kolegę z Wilna – Chwiedara Iljaszewicza!... Z wielką radością objęliśmy się. Tyle czasu nie widzieliśmy się!... – Dlaczegoż od razu nie przyszedłeś do mnie? – zapytał Chwiedar, dowiedziawszy się, że pracuję w fabryce w Gródku. A on sam i był kierownikiem Rajano rejonu białostockiego. – Dałbym ci posadę dyrektora dowolnej szkoły!... Ale i teraz nie późno. Możesz podjąć pracę dyrektora szkoły w Supraślu, albo Czarnowsi (osada fabryczna), choćby dzisiaj! A jak tam się nie podoba, dobierzemy inne miejsce... Rzucaj ten Kombinat, dam ci lepszą płacę. I zabieraj tutaj żonę! Dam ci potrzebne papiery, i ciebie zgodnie z prawem przeniosą. [...] Iljaszewicz od razu napisał pismo do Trestu, dołączając kopię zaświadczenia, że pracowałem jako pedagog w szkole nowogródzkiej. [...] Porozważawszy z Iljaszewiczem, postanowiłem przyjąć 7-klasową szkołę (polską), w której uczyło się około pół tysiąca uczniów. Szkoła była zaniedbana – poprzedni dyrektor zupełnie rozwalił dyscyplinę; przewidywała się nielekka praca, ale mnie to nie straszło. [...] Cieszył się i Chwiedar, on był pewien, że podniosę szkołę na potrzebny poziom<sup>29</sup>.

Na początku okupacji niemieckiej na Białostoczczyźnie w 1941 r. Iljaszewicz aktywnie włączył się w białoruski ruch narodowy:

Chwiedar od razu przystąpił do organizacji Białorusinów. On dobrze znał język niemiecki, był przez jakiś czas tłumaczem, a gdy nawiązał znajomości z Niemcami, zaczęła się jego praca od rana do wieczora. Jak tylko zorganizowano Komitet Białoruski, w byłej żydowskiej szkole, mieszkańcy Białegostoku zaczęli zwracać się do niego z różnymi sprawami, prosząc o pomoc. Chwiedar miał dar słowa, umiał gromadzić wokół siebie ludzi. Od razu przystąpił do wydawania gazety w języku białoruskim<sup>30</sup>.

29 A. Czemierni, *Bielaruskaja adysieja*, Wilnia 2005–2006, s. 113–114. „

30 Wiera, *Piśmo szwahierki Illaszewicza*, w: *Niedapietaja pieśnia... Życie i literaturnaja spadczyna Chwiedara Illaszewicza*, Pirmasiens 1981, s. 24.

Działał w Komitecie Białoruskim w Białymstoku, który mieścił się przy ulicy Kijowskiej. Uważał, że należy wykorzystać okres okupacji niemieckiej dla rozwoju białoruskiego ruchu narodowego na Białostoczczyźnie, w tym szkolnictwa białoruskiego.

Przy Komitecie Białoruskim powstały: szkoła białoruska, chór i balet. Wiosną 1943 r. Komitet zmienił nazwę na Zjednoczenie Białoruskie (Biełaruskaje Abjednańnie)<sup>31</sup>. Iljaszewicz jako przewodniczący wielokrotnie wyjeżdżał na prowincję – do Grodna, Gródka, Trześcianki, Michałowa, Nowej Woli. Spotykał się z miejscową ludnością i przekonywał o sensie działalności na rzecz odrodzenia białoruskiego. 14 i 15 grudnia 1943 r. w Białymstoku odbył się zjazd przedstawicieli 29 oddziałów Zjednoczenia<sup>32</sup>. Zjednoczenie miało wydziały: oświatowy, propagandowy, gospodarczy. Władze niemieckie nie były zainteresowane otwieraniem szkół białoruskich:

Ze szkołami białoruskimi była przez długi czas ciaganina, bo okupant nie chciał od razu popuszczać. Polacy mieli tajne szkoły, a Białorusini nie. A dzieci trzeba było uczyć. Nie strzało nauczycieli białoruskich. Wiele szkół spalono, albo Niemcy zabrali na własne potrzeby. I mimo wszystko udało się Iljaszewiczowi i tą sprawę postawić na nogi. Na całej Białostoczczyźnie, choć i rzadko, były otwarte szkoły białoruskie. Przy Zjednoczeniu był otwarty Inspektorat Szkolny. Na jego czele stał Aleksy Hrycuk. [...] Praca Chwiedara Iljaszewicza zostawił głębokie ślady<sup>33</sup>.

We wspomnieniach Heleny Aniszewskiej, wówczas młodej dziewczyny, która z rodzicami trafiła do Białegostoku, Iljaszewicz jako przewodniczący Zjednoczenia Białoruskiego, jawi się jako ten, który zapewnił jej pracę w szkole:

Gdy weszłam do obszernego gabinetu przewodniczącego, on gdzieś zadzwonił. Szybko zjawił się jakiś mężczyzna. „Oto moja Helena, o której Panu mówiłem”, [...] powiedział Iljaszewicz. Był to szkolny inspektor, o czym szybko się dowiedziałam. [...] Za kilka dni inspektor skierował mnie do szkoły, gdzieś za dawnym Siennym Rynkiem, zdaje się na ulicy

31 „Nowaja Daroha”, 1 kwietnia 1943, nr 10, s. 3.

32 Tamże, 19 grudnia 1943, nr 48, s. 1.

33 Ju. Żywica, *Maje usпамiny pra Chwiedara Illaszewicza*, w: *Niedapietaja pieśnia... Żyćcio i litaraturnaja spadczyzna Chwiedara Illaszewicza*, Pirmasiens 1981, s. 4–6.

Rabinackiej (a może już zapomniałam, po niemiecku nazywała się inaczej). Byłam tam niby sekretarką, wpisywałam uczniów do dzienników klasowych, wypełniałam jakieś ankiety. Słowem, była to praca pro forma. Ale otrzymywałam kartkę żywnościową i, zdaje się, jakąś minimalną wypłatę<sup>34</sup>.

Obecność w Białymstoku Iljaszewicza, poety i wydawcy, magistra historii i nauczyciela świadczy o jego zaangażowaniu w krzewienie i rozwój oświaty białoruskiej na Białostoczczyźnie. Szkolnictwo białoruskie odgrywało niebagatelną rolę, dając w trudnych latach okupacji oświatę w języku białoruskim dzieciom i młodzieży. W organizowanych we wrześniu 1943 r. w Białymstoku kursach nauczycielskich uczestniczyło 120 nauczycieli. W roku szkolnym 1942/1943 rodzice utrzymywali 41 białoruskich szkół, w których uczyło się około 2000 uczniów<sup>35</sup>. W szkole białoruskiej w Białymstoku, otwartej 14 listopada 1943 r., uczyło się w 10 klasach 460 uczniów<sup>36</sup>. Na łamach „Nowaj Daroha” zamieszczano informacje o pracy szkół białoruskich oraz materiały pomocnicze dla nauczycieli i uczniów. Jak twierdził Jerzy Turonek, szkolnictwo białoruskie na Białostoczczyźnie kontynuowało działalność po wyzwoleniu oraz stało się podstawą dla szkół, w których nauczano języka białoruskiego po drugiej wojnie światowej<sup>37</sup>.

W lipcu 1944 r. Teodor Iljaszewicz wyjechał ostatnim transportem niemieckim na zachód. W wyniku ewakuacji z Niemcami oraz wywózek na roboty w czasie wojny na terenie Niemiec znalazło się sporo Białorusinów. W Niemczech, podzielonych na strefy okupacyjne powstawały obozy dla przesiedleńców. Jednym z nich był Watenstedt w angielskiej strefie okupacyjnej, założony latem 1945 r. Jego komendantem został Światasław Kousz. Zatrzymał się tam także Iljaszewicz i włączył się w wir obozowego życia. W obozie wykładał język białoruski i łacinę w gimnazjum białoruskim im. Maksima Bahdanowicza<sup>38</sup>. Zaan-

34 A. Aniszeuskaja, Szczadrucha, Biełastok 2009, s. 61–62.

35 I. T., Na parozie nowaha szkolnaha hoda, „Nowaja Daroha”, 5 września 1943, nr 33, s. 1.

36 Biełaruskaja szkoła u Biełastoku, „Nowaja Daroha”, 28 listopada 1943, nr 45, s. 3.

37 Ju. Turonak, Akupacyjnaja szkolnaja palityka u Biełastockaj akruzie (1941–1944), w: tenże, Madernaja historyja Biełarusi, Wilnia 2006, s. 783.

38 Ja. Maksimiuk, Biełaruskaja Himnazija im. Janki Kupaly u Zachodniaj Niamieczyźnie 1945–1950, New York-Belastok 1994, s. 39; A. Hatkowicz, Watensztat – „biełaruskaja wioska”, „Hołasradzimy” 13 listopada 1997, nr 46, s. 7.

gażował się w organizację skautingu. Jako „stary skaut” był duchowym „ojcem” tej organizacji. Nigdy nie odmawiał pomocy młodszym, był ich przyjacielem, zawsze znajdował czas na udział w zajęciach skautów, zabawach, wycieczkach i międzynarodowych spotkaniach. Tworzył ideologię białoruskiego skautingu i angażował do niego młodzież. Założył też organizację YMCA w obozie. Powstały w niej sekcje sportowe i artystyczne. Iljaszewicz uważał, że szczególny wysiłek należy położyć na moralne, duchowe i fizyczne wychowanie młodzieży w kierunku narodowym<sup>39</sup>. Był autorytetem dla młodzieży, łatwo nawiązywał z nią kontakt. Nazywano go „dziadzia Fiedzia”, „dziadźka Chwiedar”<sup>40</sup>. Organizował w obozie przedstawienia i inscenizacje, do których sam pisał teksty<sup>41</sup>. Był autorem sztuk z życia obozu „Шэрыя дні”, „Навагоднія запросіны”<sup>42</sup>. W 1947 r. dr Mikoła Minkiewicz opracował i wydał wiersze dla dzieci Iljaszewicza (pod pseudonimem S. Załużny) „Як жыць каб здаровым быць”, przez które przemawia jego dydaktyzm:

У розных ямах, розным брудзе –  
 Дзе сабака той не будзе?  
 Дык сабаку цалаваць –  
 Гэта бруд у рот прыймаць.  
 Трэба-ж ведаць усім людзям,  
 Што заразкі ёсьць у брудзе!<sup>43</sup>

Od 1946 r. wydawał obozowe gazety „Szlacham życia” (25 numerów na 745 stronach) i „Aposznija viestki” (37 numerów), do których sam pisał teksty. Przygotowywał też matryce drukarskie podręczników szkolnych: czytanek „Rodny kraj”, „Nasza kraina”, „Malunki minułaha”<sup>44</sup>.

39 A. Hatkowicz, Watensztat, s. 7.

40 Tamże; A. Zaleski, Dziadźka Chwiedar, „Baćkauszczyzna”, 1958, nr 43.

41 A. H., Chwiedar Iljaszewicz, „Da mety”, 1948, nr 1, s. 9.

42 S. Kousz, Białoruski łahier u Watensztat. Albom – Histarycznaja dawiedka, New Jersey 1981, s. 24, 102.

43 S. Załużny, Jak żyć kab zdarovym być, [bmw] 1947.

44 A. Winicki, Matarjały da historyi białaruskaj emihracyiu Niamieczczyne u 1939–1951 hadoch, Los Andżeles 1968-Miensk 1994, s. 197–198.

We wstępie do wydanego w 1948 r. zbioru jego opowiadań pisano: „Energiczny, zawsze pełen życia i wiary, z dziećmi dziecko, ze starymi stary, junak z junakami niósł ciężar, jaki unieść może tylko ten, kogo natchnęła wyższa miłość do ludzi”<sup>45</sup>. Iljaszewicz życie na emigracji poświęcił w całości działalności kulturalno-oświatowej i literackiej. Zginął w wypadku samochodowym w nocy z 6 na 7 listopada 1948 r. Pogrzeb odbył się 10 listopada na cmentarzu w Halendorfie, niedaleko Braunchweigu w Niemczech. Obecny na nim Uładzimir Bryleuski wspominał lato 1947 r., kiedy razem z Borysem Kitem i Aleksandrem Kołodko odwiedzili Watenstedt:

Od razu, na pierwszy rzut oka Chwiedar Iljaszewicz wydał mi się bardzo sympatycznym, szczerym i przyjacielskim człowiekiem. [...] Wieczorem tegoż dnia byłem w sali obozowej na „żywej gazecie”, którą prowadził Chwiedar Iljaszewicz z udziałem uczniów miejscowego gimnazjum białoruskiego, w którym był on nauczycielem języka białoruskiego i literatury. Gazetka była poświęcona największemu białoruskiemu wieszczowi i prorokowi narodowemu – Jance Kupale, bo akurat wtedy wypadła piąta rocznica jego tragicznej śmierci i dlatego miała charakter świętowania tej rocznicy. Chwiedar Iljaszewicz był bardzo aktywny w życiu społecznym obozu. [...] Dużo pracował z młodzieżą, którą wychowywał w białoruskim narodowo-patriotycznym duchu. Nie tylko młodzież, ale i wszyscy mieszkańcy obozu bardzo go lubili, bo był on człowiekiem skromnym, łagodnym, zawsze z miłym uśmiechem na twarzy, życzliwym, dostępnym dla wszystkich<sup>46</sup>.

Wspominając pogrzeb Iljaszewicza Jurka Wićbicz pisał, że gdy go chowano, nad grobem wypowiedziano wiele dobrych, czułych słów, płynących prosto z serca. Wspominał najbardziej przejmującą reakcję dzieci: „Jednak, mimo wszystko żaden z przemawiających nie wzruszył tak serc obecnych i nieobecnych jak maleńcy Białorusini i Białorusinki, którzy biegli za trumną z płaczem i krzykiem: – Dziadzia Chwiedzia!... Dziadzia Chwiedzia!...”<sup>47</sup>

45 Uwodnaje słowa da zbornika Chwiedara Illaszewicza “Apawiadaŋni”, w: Niedapiejata pieśnia, s. 22; Ch. Iljaszewicz, Apawiadaŋni, Watenstet 1948, s. 3.

46 U. Bryleuski, Maja sustrecza z Chwiedaram Illaszewiczam, „Biełarus”, 1979, nr 271–271, s. 3.

47 Ju. Wićbicz, Pamiaci paeta i zmahara, „Biełaruskaja Trybuna”, 1953, nr 3, s. 3.

Autor wspomnień o obozie Watenstedt Światasław Kousz pisał:

Duchowym ojcem skautów był Chwiedar Iljaszewicz – Stary Skaut. To on formułował ideologię białoruskiego ruchu skautów, on umiał pogodzić teorię skautingu z praktyką obozową, on nie pozwalał odwracać się od celu – Bóg i Ojczyzna i mu święcie wierzyła młodzież. Jego wpływ na skautów i na ogół na młodzież przeżył jego fizyczne życie przedwcześnie i tragicznie zerwane. Ten człowiek z bezgranicznym oddaniem służył sprawie jako pisarz, polityk, nauczyciel, doradca, kierownik i pocieszyciel<sup>48</sup>.

Kastuś Wierabiej, były uczeń Iljaszewicza, wspominał:

Mieszkaliśmy w Watenstedt z rodzicami w 1946 r. i dobrze pamiętam mego nauczyciela Chwiedara Iljaszewicza. Był on nadzwyczaj dobry dla młodzieży, uczniów. Często go można było widzieć, jak z grupką dzieci uczniów spacerował z obozu B do obozu C. [...] Wówczas miałem czternaście lat jak wydarzyła się tragedia. Wszyscy uczniowie przeżywali, że nie będzie miłego nauczyciela<sup>49</sup>.

Przysłał także wiersz Iljaszewicza, który był hymnem Watensztetu (śpiewany na melodię walca). W jednym z listów opisał pewną sytuację:

W naszej klasie była dziewczyna. Ona była szczególna – najwyższa ze wszystkich uczniów. Pamiętam, że była ze Smoleńszczyzny. Przeważałem ją hrabianką i zawsze jak przechodziła, mówiłem: Hrabianka przyszła. Nauczyciel Iljaszewicz przyszedł na lekcję języka białoruskiego i zobaczył, że dziewczyna „hrabianka” płacze. Zapytał ją, dlaczego płacze. Ona powiedziała: „Wierabiej przezywa ją złymi słowami”. Nauczyciel Iljaszewicz natychmiast postawił W. Kastusia przed klasą na kolana i powiedział, by przynieść grochu. Klasa wybuchnęła śmiechem. Nauczyciel Iljaszewicz kazał odwrócić się twarzą do ściany, żeby nie śmieszył uczniów. Niedługo lekcja się skończyła. Nauczyciel Iljaszewicz kazał wstać po podejściu do mnie. Wstałem i powiedziałem, że nie przezywałem jej brzydkimi słowami, niech nauczyciel zapyta „smolenczanek”. I nauczyciel zwrócił się do niej: jak ciebie przezywał Wierabiej. Ona odpowiedziała: „hrabianka”. Nauczyciel pomyślał i powiedział do niej: możesz iść do domu. Do mnie

48 S. Kousz, Białoruski łahier u Watensztat, s. 16.

49 List K. Wierabieja do autorki, 3 marca 2010.

powiedział, że nie wiedział, że to tak było, ale cała klasa mówiła, że Wierabiej K. doprowadził ją do płaczu i ona mówiła, że Kastuś przeżywa ją. Nauczyciel powiedział, że on musiał ukarać, żeby wszyscy uczniowie wiedzieli, że porządek musi być w szkole. Wtedy nauczyciel Chw. Iljaszewicz mnie ucałował w czoło i powiedział: „Idź do domu”<sup>50</sup>.

Wśród jego uczniów był także Żorz Nawumczyk z USA, który zapamiętał go jako lubianego nauczyciela:

Dobrze pamiętam Chwiedara Iljaszewicza, ale by napisać o nim dużo, to nie mogę, bo mało go znałem – mnie było 12 lat. Pamiętam – był moim nauczycielem w watenszteckiej szkole. Wykładał w mojej klasie język białoruski. Wszyscy uczniowie go lubili, bo był życzliwy dla wszystkich. Zawsze w stosunku do każdego prowadził się dobrze i nigdy nie krzychał, gdy ktoś się nie słuchał. Na ogół wszyscy go lubili i szanowali w obozie tak młodszy, jak i starsi. Był on aktywny przy organizacji „YMCA” – młodych chłopców chrześcijańskiej organizacji<sup>51</sup>.

Mieszkająca w Wielkiej Brytanii Lola Michaluk z Manchesteru także miała okazję poznać Iljaszewicza, gdy była jeszcze uczennicą:

Śp. Ch. Iljaszewicza pamiętam jako najbardziej szanowanego człowieka w Watenstedt. Wszyscy go lubili i poważali, on umiał z każdym porozmawiać lub pożartować czy to był stary czy młody, umiał do każdego się dostosować. Bardzo lubił i poważał młodzież, do której i ja wówczas należałam, uczył i pomagał nam w skautingu, w szkole i w gimnazjum, jego lekcje dla wszystkich były interesujące i zrozumiałe, wszyscy nazywaliśmy go „Dziadzia Fiedzia”. Takie określenie nie wiem skąd się wzięło, ale wiem, że u każdego z nas pozostało na zawsze, bo był naprawdę naszym drogim Wujaszkiem. Jego pocztówkę z okazji Świąt Wielkanocnych, którą przysłał mojej mamie i mnie w 1947 r. zachowuję dotychczas jako pamięć o bardzo drogim i poważanym człowieku<sup>52</sup>.

Irena Ilczuk z USA była jego uczennicą w Watenstedt:

50 List K. Wierabieja do autorki, 12 kwietnia 2009.

51 List Ż. Nawumczyka do autorki, 5 maja 2009.

52 List L. Michaluk do autorki z dn. 5.05.2009 r.



U mnie pamięć o F. Iljaszewiczu zawsze będzie święta. To był nadzwyczajny człowiek, a poznałam go będąc uczennicą gimnazjum białoruskiego w Watenstedt. [...] Będąc studentką gimnazjum – w mojej klasie białoruski język i literaturę wykładał F. Iljaszewicz. W innych klasach wykładał łacinę. F. Iljaszewicz był przede wszystkim Białorusinem-patriotą, inteligentem, literatem, ofiarnym pracownikiem; bez nagród, starał się oddać i upoić nas młodych swoją wiedzą, dać nam jak najszerzy pogląd nie tylko na niwie akademickiej, ale i ogólnie na życie. W trudnych warunkach zebrał i zorganizował bibliotekę obozową, w której często wieczorami pracowałam. Stworzył tzw. żywą gazetkę – zbierał światowe wydarzenia i raz w tygodniu, studenci czytali nowiny-wiadomości, a ludzie z zainteresowaniem zbierali się, by usłyszeć, co się dzieje na świecie, bo wówczas, nikt, albo bardzo rzadko słyszeli (bo nie mieli) radio<sup>53</sup>.

Irena Ilczuk przesłała także przemówienie Teodora Iljaszewicza, wygłoszone na pożegnaniu z maturzystami w 1948 r. Mówił w nim o wartościach europejskich i patriotycznych, które powinny wszystkim przyświecać w dalszym życiu:

Kiedy pójdziecie w życie, przypominajcie o najważniejszym, co przewijało się w dzisiejszych przemówieniach: by być naprawdę wartościowym człowiekiem, trzeba pracować dla narodu, dla swojej Ojczyzny. [...] Ten cel niech i będzie u was na zawsze, przez całe życie nicią przewodnią, na którą powinniście się orientować, by pozostać uczciwymi ludźmi i wiernymi synami naszego narodu. Nie osobiste wygody, nie karierę czy szczęście osobiste powinniście stawiać na pierwszym planie w swej pracy, a służenie naszemu narodowi i sprawie jego wyzwolenia oraz jego przyszłości. [...] Swoją pracą i stanowiskiem pomagajcie tworzyć nasze europejskie, prawdziwe społeczeństwo, które mają już inne narody. Wiele będzie różnych pokus, niepowodzeń, przeszkód w waszej dalszej pracy i życiu. Ale nigdy nie zrażajcie się, nie traćcie wiary i zawsze zwyciężycie. [...] Nie składając rąk, pracujcie dalej nad sobą, bo w tym jest gwarancja naszych zwycięstw. I kiedy wszystkie swoje siły i zdolności oddacie dla naszego narodu, a tym samym dla ludzkości, gdy za jego szczęśliwą przyszłość będziecie zdolni umrzeć w każdej chwili, będziemy się cieszyć, że i nasza praca nie była daremna, bo największymto i jest największym ideałem, jaki stawia przed sobą nasza szkoła białoruska na emigracji i w ogóle<sup>54</sup>.

53 List I. Ilczuk do autorki z dn. 22.06.2006 r.

54 Tamże.

Działalność pedagogiczna Iljaszewicza pozostała w pamięci jego byłych uczniów, którzy zapamiętali go jako życzliwego i mądrego nauczyciela. Angażował się w działalność oświatową, nie bacząc na trudności, które nie sprzyjały rozwojowi oświaty białoruskiej przed drugą wojną światową, w warunkach sowieckiej i niemieckiej okupacji oraz na emigracji. Wraz z przekazywaniem wiedzy uczył też młodzież patriotyzmu, dbał o istnienie szkół białoruskich oraz o materiały dydaktyczne w języku ojczystym. Każdą sytuację wykorzystywał do organizowania szkolnictwa białoruskiego. Pośrednio jego zasługą jest dotychczasowe nauczanie języka białoruskiego na Białostocczyźnie, gdyż on jako pierwszy organizował szkolnictwo białoruskie na tym terenie w 1939 r.

**Streszczenie:** Postać Teodora Iljaszewicza na trwałe wpisała się w historię literatury białoruskiej i białoruskiego ruchu narodowego, szczególnie poczynając od lat 90. XX w., gdy powstała niepodległa Republika Białoruś. Jego nazwisko znalazło się w encyklopediach i słownikach biograficznych. Przedstawia się go jako białoruskiego poetę, prozaika, historyka, dziennikarza i działacza społeczno-kulturalnego. Pomija się zaś jego podstawowy zawód nauczyciela i pedagoga, który był dla niego nie tylko źródłem utrzymania, ale też pasją i powołaniem. Jego działalność w dziedzinie oświaty białoruskiej – zarówno pedagogiczna, jak i organizacyjna zasługują na odrębne zainteresowanie. Po ukończeniu studiów bowiem poświęcił się jej bezgranicznie. Bez względu na okoliczności starał się kształcić młodzież białoruską w języku ojczystym. W II Rzeczypospolitej w latach 1934–1937 uczył języka białoruskiego w Wileńskim Gimnazjum Białoruskim i w Prawosławnym Seminarium Duchownym w Wilnie. W latach 1939–1941 oraz 1941–1944 organizował szkolnictwo białoruskie na Białostocczyźnie, a w latach 1944–1948 w warunkach emigracji w powojennych Niemczech uczył dzieci i młodzież, wydawał podręczniki, organizował skauting i YMCA. Spojrzenie całościowe na życie i działalność Teodora Iljaszewicza wskazuje, jak ważną w jego życiu była działalność oświatowa. Można nawet stwierdzić, że traktował ją priorytetowo, zaś twórczość literacka i naukowa była jej uzupełnieniem.

**Słowa kluczowe:** Teodor Iljaszewicz, oświata białoruska, białoruski ruch narodowy, emigracja białoruska, literatura białoruska.

## Bibliografia

### Źródła

- Archiwum Państwowe Białorusi w Mińsku, f. 42, op. 1, d. 2143, l. 25, Swiediennia o kończiestwie biel. szkoł i uczaziuchsia w nich po kłassam naczało 1940/1941 ucz. h. po Biełostokskoj obłastu.
- Lietuvos centrinis valstybės archyvas, F. 175, Ap. 5IVca, B. 1146, L. 33 Pismo S. Kościalkowskiego z dn. 5.09.1934 r.; F. 178, Ap. 1, B. 240, L. 1, Pismo Z. Żerebeckiego do Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego z dn. 5.04.1937 r.; F. 234, Ap. 1, B. 46, L. 1, Podanie T. Iljaszewicza z dn. 23.08.1930 r.; F. 234, Ap. 1, B. 46, L. 2–4, Państwowy kurs nauczycielski w Wilnie.
- Archiwum domowe M. Marlicz.
- Archiwum domowe Autorki: List I. Ilczuk, 22 czerwca 2006; List B. Kita, 24 października 1998; List L. Michaluk, 5 maja 2009, List Ż. Navumczyka, 5 maja 2009; List K. Viera-bieja, 12 kwietnia 2009; List K. Vierabieja, 3 marca 2010.

### Opracowania

- A. H., Chwiedar Iljaszewicz, „Da mety”, 1948, nr 1, s. 9.
- Aniszeuskaja A., Szczadrucha, Biełastok 2009.
- Biełaruskaja szkoła u Biełastoku, „Nowaja Daroha”, 28 listopada 1943, nr 45, s. 3.
- Biełaruskija maturysty, „Szlach Moładzi”, 1930, nr 7, s. 15.
- Biełaruskija piśmienniki. Bijabiblijahraficzny słownik, Minsk 1994, t. 3.
- Białoruskie święto narodowe*, „Kurjer Wileński”, 27 marca 1935, nr 85, s. 6.
- Bryleuski U., Maja sustrecza z Chwiedaram Ilaszewiczam, „Biełarus”, 1979, nr 271–271, s. 3.
- Czemier A., Biełaruskaja adysieja, Wilnia 2005–2006.
- Encykłapedyja historyi Biełarusi, t. 3, Minsk 1996, t. 3.
- Hatkowicz A., Watensztat – “biełaruskaja wioska”, „Hołas Radzimy”, 13 listopada 1997, nr 46, s. 7.
- Głogowska H., *Białostoczczyzna w życiu i twórczości Teodora Iljaszewicza*, w: *Acta Alba-ruthenica 10. „Мае Афiны тут – назваў iз Бандарамi”*. Profesorowi Aleksandrowi Barszczewskiemu na 80-lecie, red. M. Timoszuł, M. Chaustowicz, Warszawa 2010, s. 79–112.
- Głogowska H., *Działalność kulturalno-oświatowa i twórczość literacka Teodora Iljaszewicza na emigracji w Niemczech (1944–1948)*, w: *Słowianie wschodni na emigracji: literatura – kultura – język*, red. B. Kodzis, M. Giej, Opole 2010, s. 151–161.
- Głogowska H., *Emigracyjne losy białoruskiego pisarza i działacza politycznego Teodora Iljaszewicza*, w: *Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześniowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, t. 2, red. V. Wejs-Milewska, E. Rogalewska, Białystok 2016, s. 847–865.

- Głogowska H., *Teodor Iljaszewicz*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 11 (1999) s. 165–178.
- Głogowska H., *Wileński okres życia i twórczości Teodora Iljaszewicza na tle białoruskiego ruchu narodowego i życia literackiego (wiek dojrzały)*, „Studia Białorutenistyczne”, 7 (2013) s. 57–71, DOI: 10.17951/sb.2013.7.57.
- Нлаhouckaja Л., *Chwiedar Illaszewicz u białaruskim emihranckim asiaroddzi u Niamiecczynie (1944–1948) творчасць, дзейнасць, памяць*, „Запісы Беларускага Інстытуту Навукі й Мастацтва / Belarusan Institute of Arts and Sciences Zapisy” (New York – Miensk) 37 (2014) s. 688–794.
- I. T., *Na parozie nowaha szkolnaha hoda*, „Nowaja Daroha”, 5 września 1943, nr 33, s. 1.
- Iljaszewicz Ch., *Apawiadańni*, Watensztet 1948.
- Iljaszewicz T., *P. Szanterowi w odpowiedzi*, „Kurjer Wileński”, 30 maja 1935, nr 146, s. 6.
- Kousz S., *Białaruskij łahier u Watensztat. Albom – Histarycznaja dawiedka*, New Jersey 1981.
- Kozłowska H., *Za Białorusią świata nie widział*, „Czasopis”, 1999, nr 3, s. 16–20.
- Maksimiuk Ja., *Białaruskaja Himnazija im. Janki Kupały u Zachodniaj Niamiecczynie 1945–1950*, New York-Belastok 1994.
- Mogę spokojnie umierać. Bazyli prawosławny metropolita Warszawski i całej Polski 1914–1998*, red. E. Czykwin, Białystok 1998.
- Pieciukiewicz M., *U poszukach zaczarawanych skarbów*, Wilnia 1998.
- Turonak Ju., *Madernaja historyja Białarusi*, Wilnia 2006.
- Wićbicz Ju., *Pamiaci paeta i zmahara*, „Białaruskaja Trybuna”, 1953, nr 3, s. 3.
- Winicki A., *Matarjały da historyi białaruskaj emihracyi u Niamiecczynie u 1939–1951 hadoch*, Los Angeles 1968 -Mensk 1994.
- Zaleski A., *Dziadźka Chwiedar*, „Bačkauszczyzna”, 1958, nr 43, s. ?????
- Załużny S., *Jak żyć kab zdarowym być*, [bmw] 1947.
- Życie i literaturnaja spadczyna Chwiedara Illaszewicza*, Pirmasiens 1981.
- Letapis Wilenskaj Białaruskaj Himnazii 1919–1944*, red. Ju. Popek, Leimen 1983.